Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, niedziela 16 września 1945 | Nr 159

Umowy handlowe

Normalizacja stosunków politycznych w kraju przyniosła równocześnie dodatnie dla państwa w swych skutkach umowy handlowe. Korzyści wynikające z traktatów handlowych przyczyniają się wybitnie do poprawy warunków na naszym rynku wewnętrznym, a co za tym idzie, podniosą stopę życiową wszystkich obywateli.

Traktat handlowy z ZSRR przewiduje w drugim półroczu gospodarczym obroty na sumę 120 milionów dolarów. Jest to olbrzymia różnica w porównaniu z rokiem 1939, kiedy uchwalono na cały rok obrót zaledwie 28 milionów dolarów.

Polska po odzyskaniu całego Zagłębia Śląskiego staje się najpoważniejszym eksporterem węgla w Europie. W budżecie Państwa Polskiego węgiel jest najbardziej dodatnią pozycją. Dostarczać go będziemy wszystkim państwom, wzamian za towary niezbędne w naszej gospodarce narodowej. Zgodnie z tą umową eksportujemy do Rosji, poza mniejszymi ilościami stali i żelaza, 5 milionów ton węgla i koksu. Z surowca dostarczanego przez ZSRR wyślemy do tego kraju gotowe tkaniny bawełniane i wełniane. Ponadto traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania ZSRR we wszystkich wzajemnych stosunkach gospodarczych. Rosja sowiecka ze swej strony nadsyła już nam transporty maszyn, płodów rolnych, lekarstw i surowców dla przemysłu tekstylnego.

Szwecja udzieliła Polsce pierwszego kredytu w wysokości 100 milionów koron. Kredyt ten zużyty zostanie na zakup szeregu artykułów niezbędnych dla odbudowy i rozwoju naszej zniszczonej przez okupanta gospodarki. W rachubę wchodzą m. in. łożyska i wysoko gatunkowe rudy. Wysokość obrotów ustalona została na 50 milionów dolarów.

Umowa handlowa z Rumunią. Podpisane porozumienie o wzajemnych dostawach towarów, przewiduje eksport węgla z Polski do Rumunii w wysokości zapotrzebowania, przyczym eksport z Polski będzie pokryty importem szeregu towarów rumuńskich (m. in. nafta). Porozumienie to przewyższa prawie czterokrotnie wysokość obrotów polsko-rumuńskich sprzed roku 1939.

Prowizoryczny układ z Norwegią jest cennym wkładem do polskiego życia gospodarczego. Norwegia eksportować będzie do Polski tran i śledzie, importując węgiel. Dla usprawnienia naszego transportu ze Śląska, Norwegia nadeśle nam około 400 wagonów kolejowych i odpowiednią ilość lokomotyw. Nadto z Norwegii będziemy mogli otrzymywać papier i celulozę dla polskiego przemysłu jedwabniczego.

Obecnie toczą się rokowania z Włochami, które gotowe są dostarczyć nam owoców i maszyn za polski węgiel, żelazo i cement. Podpisanie układu z bawiącą w Warszawie włoską delegacją handlową spodziewane jest po kilku dniach.

Polskie umowy handlowe — to najnowsze zdobycze naszej młodej demokracji. Pomogą nam one ożywić huty i kopalnie Śląska, fabryki Łodzi, Bielska i Białegostoku. Praca polskiego robotnika i rzemieślnika w większym jeszcze stopniu przyczyni się do rozwoju naszego przemysłu. Polska nie jest i nie będzie państwem biorącym. Polska zacznie dawać, dawać to, co wszystkim narodom tak bardzo teraz potrzebne: węgiel, niezbędny do ogrzania mieszkań, uruchomienia fabryk i transportów. Nasze „czarne diamenty" popłyną poprzez Gdynię, Szczecin i Gdańsk.

Umowy dotychczasowe są już realizowane. Brak nam jeszcze traktatów z państwami, które mogłyby dostarczyć niezbędnych w naszym życiu produktów, jak tłuszcze, środki lokomocji, i okręty. Państwa te to — Dania, Ameryka i Anglia. Należy się spodziewać, że i z nimi dojdziemy wkrótce do porozumienia.

Edmund Orkiszewski

Włochy domagają się granicy Brenneru

RZYM, 15. 9. Granica Brenneru powinna być utrzymana; taka jest jednomyślna opinia narodu włoskiego. Teza przywódcy komunistów, Togliati'ego, według której obszar Górnej Adygi powinien zostać przy Włoszech, jako ochrona przeciwko agresji niemieckiej, zostanie jutro naświetlona w przemówieniu ministra spraw zagranicznych Gausperi w Bolzano. Pisząc na temat tego przemówienia, dziennik „Libera Stampa" odrzuca idee plebiscytu, zaznaczając, że elementy niemieckie, należące do SS, powróciły obecnie na obszar Górnej Adygi i mogą wziąć udział w głosowaniu.

Interwencja Rządu Rzplitej w sprawie wyroku sądu w Paderborn

Polska Agencja Prasowa „Polpress" donosi:

W dniu 13 bm. Prezes Rady Ministrów ob. Osóbka-Morawski w obecności wiceministra Spraw Zagranicznych Z. Modzelewskiego przyjął na audiencji ambasadora Wielkiej Brytanii, p. Cavendish-Bentinck.

W toku rozmowy Prezes Rady Ministrów Osóbka-Morawski zakomunikował ambasadorowi Wielkiej Brytanii stanowisko Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w związku z ogłoszeniem wyroku w procesie przeciwko 48 Polakom w Paderborn.

*

W imieniu miliona polskich robotników i pracowników zrzeszonych w Związkach Zawodowych — Komisja Centralna ZZ przesłała depeszę protestacyjną na ręce angielskich Związków Zawodowych. Gorący protest przeciwko wyrokowi w Paderborn uchwalili również b. więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych.

Konkordat ze Stolicą Apostolską nie obowiązuje

Jednomyślna uchwała Rządu Rzplitej

W dniu 12 września rb. Rada Ministrów, po szczegółowym omówieniu stosunków między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Watykanem powzięła jednomyślnie, w wyniku dyskusji, następującą uchwałę:

W roku 1940 Stolica Apostolska powierzyła, za pośrednictwem nuncjusza w Berlinie, administrację diecezji chełmińskiej biskupowi gdańskiemu, Niemcowi Karolowi Splettowi, co było naruszeniem Konkordatu, a w szczególności art. IX według którego „żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego.

Stolica Apostolska mianowała dla arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego Niemca Breitingera z jurysdykcją dla Niemców, zamieszkałych na terenie diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, co było sprzeczne z interesami narodu i Państwa Polskiego oraz stanowiło pogwałcenie art. IX Konkordatu, skoro hierarchia katolicka Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje w ogóle żadnych podziałów narodowościowych, jak tylko ze względu na obrządek: a) łaciński, b) grecko-rusiński, c) ormiański.

Rząd Polski stwierdza, że Konkordat, zawarty pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, przestał obowiązywać wskutek jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską przez akty prawne, zdziałane w okresie okupacji a sprzeczne z jego postanowieniami.

Zważywszy, że w przeciwieństwie do większości Państw Stolica Apostolska nie uznała dotąd Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i że w następstwie tego pomiędzy Stolicą Apostolską a Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej nie istnieją normalne stosunki dyplomatyczne, Rząd Jedności Narodowej nie przyjmie urzędowej wiadomości nominacji administratorów apostolskich dokonanej przez Stolicę Apostolską dnia 15. 8. rb.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej oświadcza, że tak jak dotychczas niczym nie krępował działania Kościoła Katolickiego, podobnie i nadal zapewnia Kościołowi Katolickiemu pełną swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw".

Nieudana próba zamachu stanu w Japonii

Kilka oficerska zamierzała uniemożliwić cesarzowi wygłoszenie przemówienia

TOKIO, 15. 9. Grupa oficerów japońskich, należąca do sztabu głównego, powzięła plan obalenia rządu Suzuki, celem uniknięcia kapitulacji. Próba zamachu, która odbyła się w nocy poprzedzającej historyczny dzień 15. sierpnia, postawiła sobie za cel przeszkodzenie cesarzowi w wygłoszeniu przez radio przemówienia, oznajmiającego o kapitulacji. Spisek nie udał się i w ten sposób uniknięto buntu wojskowego, podobnego do zamachu z 1936 r. Dzień 15. 8. był datą wybraną na przemówienie cesarza, lecz płyta została nagrana w dniu 14. 8., aby cesarz nazajutrz nie potrzebował opuszczać pałacu. Grupa japońskich techników radiowych udała się do pałacu w dniu 14. 8. około południa. Tego samego dnia nie powrócili oni do japońskiego biura radiowego, gdzie oczekiwali ich inni technicy.

W nocy, około godziny 1-szej, grupa około 30 żołnierzy i 3 oficerów opanowała budynek radia w centrum Tokio, podczas gdy inne wojska zajęły budynki rozgłośni Kawagoe, położone 30 km od Tokio. Żołnierze uzbrojeni w bagnety i karabiny, spędzili wszystkie osoby do zamkniętego pomieszczenia, oznajmiając im, że wszystkie audycje zostały przerwane aż do odwołania. O świcie kilku zbuntowanych oficerów przygotowało wezwanie radiowe do armii i narodu, nakazujące dalsze prowadzenie wojny. Dokładnie w tym samym momencie bombowce amerykańskie dokonywały nalotu, bombardując port Tokio. Na odgłos syren cała ludność udała się do schronów. Urzędnik cywilny radia, który chciał zyskać na czasie, oświadczył buntowniczym oficerom, że w czasie alarmu wszystkie audycje ulegają przerwaniu, jeśli nie ma specjalnego pozwolenia z lotniczej kwatery głównej. W międzyczasie żandarmeria wtargnęła do budynków radiowych i rozbroiła buntowników, którzy poddali się z fatalistycznym posłuszeństwem. Podczas tych zajść technicy radiowi, którzy udali się do pałacu celem nagrania przemówienia cesarza, opóźnieni z powodu trudności technicznych, opuścili pałac z nadejściem nocy. Przy wyjściu z pałacu otoczyła ich grupa oficerów, żądając wydania płyty. Kiedy odmówili, zostali poddani rewizji, która jednak nie dała rezultatów, gdyż płyta była starannie ukryta pod strażą członków domu cesarskiego. Żołnierze wściekli, zamknęli ich w małym pomieszczeniu aż do świtu.

Dwie decyzje rady ministrów spraw zagranicznych

LONDYN, 15. 9. Komentatorzy londyńscy zwracają uwagę na dwie decyzje powzięte przez radę ministrów spraw zagranicznych w dniu wczorajszym, tj. poparcie planu przedstawionego przez deputowanych ministrów w sprawie ustalenia sekretariatu i zaproszenia rządu Jugosławii, Italii, Dominiów Brytyjskich i Indyj, wysłania przedstawicieli, celem wzięcia udziału w poniedziałkowym posiedzeniu rady, na którym omawiana będzie kwestia granicy jugosłowiańsko-włoskiej. Znaczenie ustalenia sekretariatu w pełnym składzie i z pełnomocnymi referencjami pozostaje w związku z zasięgiem i czasem trwania rady ministrów. Punktem kulminacyjnym obrad pięciu ministrów będzie ewentualne przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, które może przedłużyć ją na czas nieokreślony. W razie niemożności samych ministrów funkcje ich będą spełniali ich deputowani. Prace przygotowawcze wykonywane będą przez permanentny sekretariat pięciu mocarstw. Do sekretariatu będzie należało zgromadzenie dokumentów, żądanych przez radę dotyczących różnych tematów, które będą poruszane, przygotowanie dokładnych tłumaczeń memorandów i innych tekstów, przedłożonych do aprobaty rady sprawozdań z jej działalności.

Kapitulacja na Malajach

SINGAPOORE, 15. 9. Jak donoszą z Singapoore, generał Ishimura, dowódca 21 armii japońskiej, zgłosił kapitulację wszystkich sił japońskich na Malajach. Kapitulację przyjmował generał brytyjski Roberts w Kuala Lampur.

Telegram z Melbourne, donoszący o kapitulacji wszystkich sił japońskich w Naura, podpisanej na fregacie australijskiej, w czwartek, podaje, że tłumacz chiński, towarzyszący oficerom japońskim, opowiadał o niesamowitych okrucieństwach japońskich i kanibaliźmie.

Procesy zbrodniarzy wojennych

LONDYN, 15. 9. Pierwszy z wielkich procesów zbrodniarzy wojennych mających się odbyć w Niemczech zostanie otwarty w poniedziałek, gdy Josef Kramar „kat z Belsen" i szereg jego dawnych wspólników zasiądzie na ławie oskarżonych w specjalnie przygotowanej Izbie sądowej w Lueneburg, w brytyjskiej strefie okupacyjnej. W tym samym czasie William Joyce, główny komentator radia niemieckiego w języku angielskim będzie zasiadał jako oskarżony w Centralnym Trybunale Karnym w Londynie. 25 mężczyzn i 20 kobiet, które pełniły rolę dozorczyń w obozie śmierci Belsen będzie sądzonych razem z Kramerem. Prokurator zamierza powołać 50 świadków i zużytkować zeznania (affidavits) przeszło 300 osób. Niesłychanie doniosłym dowodem będzie film nakręcony podczas ostatniej wiosny, gdy wojska feldmarszałka Montgomery'ego przybyły poraz pierwszy do obozu Belsen. Koszty procesu prawdopodobnie będą przewyższać koszty procesu Petaina, które wyniosły 1000 funtów szterlingów dziennie. Proces będzie trwał około 14 dni. Niemiecka ludność cywilna będzie miała wstęp na salę za biletami. Fotografie i zdjęcia filmowe nie będą dozwolone podczas przesłuchania, lecz obiektywy będą skierowane na Kramera i współtowarzyszy bezpośrednio przed zajęciem miejsc przez sędziów jak również podczas wyroku.

Eskadry polskie nad Londynem

LONDYN, 15. 9. Podczas pokazu lotniczego nad Londynem, wśród 24 eskadr biorących w nim udział, znajdowało się 5 eskadr myśliwców polskich i 1 eskadra francuska.

Nominacja nowego szefa armii lądowej USA

WASZYNGTON, 15. 9. Według doniesień radia amerykańskiego generał J. Lanton Collins został mianowany szefem sztabu generalnego armii lądowej amerykańskiej. Collins jest zwycięzcą spod Cherbourga w r. 1944.

Książę Bernard inspektorem armii holenderskiej

HAGA, 15. 9. Rząd Holandii złożył do aprobaty królowej dekret mianujący księcia Bernarda inspektorem generalnym armii holenderskiej. Rząd chce przez to wyrazić księciu wdzięczność kraju za usługi oddane mu przez niego podczas wojny.

Na konferencji londyńskiej

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że rząd turecki przesłał pięciu ministrom Spraw Zagranicznych, obradującym w Londynie memoriał, w którym wyraża zasadniczo swą zgodę na międzynarodową kontrolę nad Dardanelami.

Przed wyborami we Francji

PARYŻ (Polpress). Szef rządu francuskiego de Gaulle przesłał na ręce sekretarza partii socjalistycznej Daniela Mayera odpowiedź na memorandum, wystosowane do niego przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT), partię Radykalno-socjalistyczną, Socjalistyczną, Komunistyczną i Ligę Praw Człowieka). W memorandum tym wysunięto żądania przeprowadzenia pewnych zmian w ordynacji wyborczej. Gen. de Gaulle w odpowiedzi swej odrzuca w zasadzie postulaty wysunięte w memorandum i zapowiada jedynie pewne korektury w przemysłowych wyborczej.

Żona i córka Himmlera będą zeznawały w procesie Norymberskim

LONDYN (Polpress). Żona i córka Himmlera, które znajdują się w Rzymie, zostaną przewiezione do Norymbergi, aby złożyć zeznania przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym w sprawie Goeringa i Hessa.

Przygotowanie do zmian administracyjnych w Niemczech

BERLIN, 16. 9. Według wiadomości podawanych przez kwaterę główną Eisenhowera, w Niemczech opracowuje się plany torujące drogę do pierwszych demokratycznych wyborów od 1932 r. Wybory urzędników municypalnych małych miast mają się odbyć w styczniu 1946 a wybory do wielkich miast w kilka miesięcy potem. Po krótkim oświadczeniu Eisenhowera, że wybory odbędą się wkrótce, kwatera główna podała, że funkcjonariusze administracyjni departamentów jednostek wewnętrznych krajów (najszerszy podział rządowy wewnątrz strefy) otrzymali instrukcje sporządzenia nowych ordynacyj (code) określających struktury i funkcje rządu lokalnego.

Kto jest zbrodniarzem?

Naród polski z niesłychanym napięciem śledził przebieg rozprawy sądowej, wytoczonej 48 Polakom w strefie angielskiej w Paderborn.

Rozprawa ta odbyła się w momencie, kiedy prasa całego świata, sygnalizuje wzrost akcji podziemnej elementów hitlerowskich w Niemczech. Akcja ta przyjęła tak wielkie rozmiary, iż spowodowała zaaresztowanie około 80.000 Niemców.

Równocześnie cała Europa dowiaduje się o podjęciu żywej działalności kapitału niemieckiego w dużych ośrodkach zagranicznych. Przewidujący potentaci przemysłu niemieckiego umieścili wielkie kapitały w bankach i kartelach zagranicznych i dziś przystępują do zwartej kampanii za cichą zgodą przyjaciół z Zachodu. Nie zagradzają im drogi cienie 26 milionów europejczyków, pomordowanych w obozach hitlerowskich. Dla niemieckich przyjaciół z Zachodu słowo „milion“ wywołuje jedynie wizję cyfry z pewną ilością zer: wizje akcji banknotów w ogniotrwałych sejfach...

* * *

Niemcy z całym wyrachowaniem, — bez względu na wynik wojny, — przygotowywali sobie bazę przyszłych poprawnych stosunków z dawnymi przyjaciółmi z zachodu. Nie poszło bowiem w las doświadczenie z pierwszej wojny światowej: troskliwa opieka Lloyd Georgea i kliki konserwatystów pozostała do dziś w pamięci Niemców. Stawiali oni na pewny numer. Wiedzieli, że po wojnie Anglikom zmiękną serca. Nie omylili się. 20 tys. „biednych, wychudzonych“ Niemców, wysiedlonych z Polski z których aż 20... umarło z wycieńczenia, wywołało w Londynie niemal łzy rozczulenia.

Przed paru miesiącami odbywał się w sąsiadującym z nami państwie również proces sądowy przeciwko Polakom. Byli oni oskarżeni o najcięższą zbrodnię: o dywersję na tyłach walczących armii. Wina została udowodniona w całej pełni; wyrok jednak zapadł nadspodziewanie łagodny. Okulicki i towarzysze nie otrzymali zasłużonej kary: sąd najwyższy ZSRR stanął na stanowisku, że „przy określaniu wymiaru kary dla oskarżonych kolegium wojskowe Sądu Najwyższego Związku ZSRR uznało, że biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, należy kierować się faktem zwycięskiego zakończenia przez Związek Radziecki wojny. Że więc w okresie przejścia do budownictwa pokojowego, nie ma konieczności stosowania przewidzianych w kodeksie surowych kar — do rozstrzelania włącznie“.

* * *

Wojna, w której najobfitszym strumieniem płynęła nasza krew została zakończona. Dla straszliwie zniszczonej Polski każdy człowiek, znajdujący się jeszcze poza granicami naszego kraju, jest bezcennym wkładem w kapitał narodowy. I oto w takim czasie z czterdziestu ośmiu młodych ludzi, 43-ch — miast wrócić do kraju i stanąć do pracy, — z mocy orzeczenia Sądu angielskiego bądź idzie na śmierć, bądź wędruje na długie lata do niemieckiego więzienia.

...A tymczasem dochodzi do tego, że tkliwi opiekunowie „biednych Niemców“ żądają rewizji postanowień poczdamskich...

Gdy Polacy ze strefy radzieckiej prawie wszyscy powrócili do kraju, w strefie angielskiej bez koniecznej potrzeby przetrzymuje się naszych rodaków, dając ich na pastwę reakcyjnej propagandy spod znaku „rządu londyńskiego“. Jakie cele przyświecają temu przetrzymywaniu; dziś już wiadomo. Nie chce się pozbawiać przemysłowca niemieckiego taniej siły roboczej. Jako, że przemysł niemiecki „należy“ odbudować. (Chyba po to, by czymprędzej zgotował on światu zagładę).

Oddaje się także polskich robotników na pastwę niemieckiemu chłopu, by ten broń Boże! — z braku sił roboczych nie zaznał głodu. Wywozi się też Polaków do kopalń belgijskich i do osuszania zalanych przez Niemców terenów Holandii.

* * *

Dość mamy tego. Żądamy powrotu naszych braci z Niemiec bez różnicy strefy! Żądamy uwolnienia podsądnych, których rozpacz i nieludzka poniewierka pchnęła do aktów samoobrony. Stawiamy przed Forum świata swoje „Veto“.

Cienie pomordowanych w obozach hitlerowskich, cienie naszych poległych bohaterów spod Narviku, Tobruku, Monte Cassino i my, cudem ocalali, domagamy się sprawiedliwości! Przejawem jej będzie zwolnienie i powrót naszych braci osądzonych w Paderborn.

Żądamy zarazem powrotu wszystkich, których przemoc hitlerowska pozbawiła elementarnych praw człowieka, — gdyż są oni dziś narażeni na powrotną falę prześladowań ze strony tych, którym zbieżność interesów z kapitałem niemieckim zamyka oczy na niemiecką rzeczywistość i grożące z tej strony śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju świata.

Franciszka Bzamowa.

Nowe dekrety Rządu

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 12 bm. uchwalono szereg doniosłych dekretów, a mianowicie:

Dekret o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników państwowych, przyznający prawo do tymczasowego zaopatrzenia emerytalnego żonom i dzieciom emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych i emerytowanych zawodowych wojskowych, którzy zginęli w czasie wojny.

Dekret w sprawie zmiany ustawy o pracy młodocianych i kobiet. W myśl znowelizowanej ustawy młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę zawodową lub dokształcającą, która wliczona jest do obowiązkowych godzin pracy w ilości 18 godzin tygodniowo, zamiast jak dotychczas 6 godzin, nawet w tym wypadku, jeśli uczeń uczęszcza na naukę wieczorami.

Dekret w sprawie zmiany ustawy z dnia 16. 5. 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Zmiana przewiduje niewliczanie dni niedzielnych i świątecznych do dni urlopowych i określa, że przez dni urlopowe należy rozumieć wyłącznie dni robocze, za które robotnik otrzymuje zapłatę, bez względu na to, czy zakład pracy był w tym czasie czynny, czy też nie.

Dekret o dodatku przejściowym do zaopatrzeń emerytalnych pracowników państwowych. Dodatek ten będzie wynosić od 250 do 450 zł, zależnie od wysokości przyznanego zaopatrzenia emerytalnego.

Poza tym Rada Ministrów uchwaliła dekrety:

o stosunku Państwa do kościoła metodystycznego,

o utworzeniu Państwowych Zakładów hodowli roślin,

o zmianie prawa prywatnego międzydzielnicowego,

o przeniesieniu departamentu dróg wodnych śródlądowych z Ministerstwa Komunikacji do Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Uchwalono również zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. 1. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, podwyższając granicę sumy w wypadku, gdy oddanie robót nie wymaga ogłoszenia przetargu publicznego do wysokości 20.000 zł.

Poza tym Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje dekret o ochronie spokoju wewnętrznego; o niektórych przestępstwach szczególnie niebezpiecznych dla państwa (szaber, łapownictwo i nadużycie władzy); o przymusie pracy; o publicznej gospodarce lokalami; o pomocy dla wdów i sierot po ofiarach terroru reakcyjnego; o pociągnięciu do odpowiedzialności winowajców klęski wrześniowej.

Listy wyborcze w Grecji jeszcze nie gotowe

ATENY, 15. 9. Konferencja ministra spraw wewnętrznych z przywódcami partyj politycznych dała możność ustalić, że listy wyborcze nie są jeszcze gotowe. Niektórzy funkcjonariusze, pełniący obowiązki sporządzania list, nie objęli dotąd swych stanowisk, 225 tysięcy obywateli nie może wziąć udziału w głosowaniu, z czego 120 tysięcy jest zmobilizowanych.

Przyszłość Erytrei

LONDYN, 15. 9. Etiopskie źródła oficjalne oświadczyły, że poprzednie dyskusje na temat Erytrei — które prawdopodobnie staną się podstawą do dyskusji pięciu ministrów spraw zagranicznych w tej sprawie — opierają się na trzech punktach: 1. Erytrea będzie całkowicie przywrócona Etiopii; 2. będzie ona anektowana przez jeden z narodów zjednoczonych; 3. będzie administrowana przez władze obdarzone zaufaniem wzdłuż linii mandatów afrykańskich, zabranych Niemcom po pierwszej wojnie światowej. Wszystkie źródła oficjalne odmówiły komentarzy w sprawie obecnych dyskusyj, dotyczących reallokacyj dawnych kolonij włoskich, twierdzą jednakże, że port Erytrei, Massawa, który jest ogniwem Morza Czerwonego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Afryką i Azją, może stać się przedmiotem zainteresowania ogólno-światowego.

Obniżka kredytów dla marynarki USA

WASZYNGTON, 15. 9. Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Truman zażądał na kongresie obniżki kredytów marynarki o 4.150 milionów funtów szterlingów.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. Zastępca szefa Tymczasowej Delegacji UNRRA przy Rządzie Jedności Narodowej, Franciszek Weisl, wyjechał wraz z reprezentacją Wojska Polskiego do Pilzna w Czechosłowacji celem przejęcia pierwszej większej partii samochodów ciężarowych zakupionych przez UNRRA od armii Kanadyjskiej dla Polski.

GRODZISK. Organa Milicji Obywatelskiej w Grodzisku Mazowieckim ujawniły „aferę solną“. Sól kontyngentowa szła na wolny rynek po cenach spekulacyjnych. Zatrzymani spekulanci za kaucją 100 tysięcy złotych, zostali wypuszczeni do czasu rozprawy sądowej.

GDYNIA. W ramach dostaw UNRRA przybył do Gdyni transport 2040 ton części traktorów i maszyn rolniczych. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych przyjęło ładunek i przystąpiło do montowania 1000 traktorów.

POZNAŃ. 9 bm. odbyło się otwarcie nowej centrali międzymiastowej i telegraficznej m. Poznania. W uroczystościach wziął udział minister poczt i telegrafów ob. Kapeliński.

ŁÓDŹ. W Łodzi odbył się 3-dniowy zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. W rezolucjach wysunięto uchwałę, aby cała zawodowo czynna ludność wiejska — tak najemna, jak samodzielna — była przymusowo ubezpieczona na wypadek choroby.

DZIEDZICE. Na punkt etapowy w Dziedzicach przybyło z Rosenheim w Bawarii 500 repatriantów, z których większość stanowią b. więźniowie obozu koncentracyjnego i robotnicy przymusowo wywiezieni do Rzeszy.

GLIWICE. W dniu 15—16 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie Państwowych Zakładów Samochodowych w Gliwicach. W programie przewidziane jest m. in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej z krótką historią powstania fabryki.

WARSZAWA. Muzeum Ziemi w Warszawie z pożogi wojennej zdołało uratować większość zbiorów — a między innymi cenny zbiór meteorytów łowickich i pułtuskich. Kolekcje te stanowią jedyny największy w Polsce zbiór meteorytów krajowych. Z innych cennych kolekcji zdołano uratować zbiór fauny mioceńskiej morskiej oraz kilka kolekcji faun morskich trzeciorzędowych. Zbiór ten należy do najbogatszych w Europie. Wkrótce Muzeum Ziemi zorganizuje wystawę mineralogiczną i geologiczną.

LUBLIN. 8 września br. wniesiony został do Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie akt oskarżenia przeciw Paulowi Hoffmannowi, szefowi krematorium w obozie śmierci na Majdanku.

GDYNIA. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewany jest przyjazd z Londynu polskiego parowca „Kraków“.

KRAKÓW. W dniach 21 i 22 września br. odbędzie się w Krakowie Pierwszy Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Otwarcia Zjazdu ma dokonać minister Oświaty ob. Wycech.

INOWROCŁAW. Zawodowy Związek Artystów-Plastyków Kujawskich urządza pierwszą wystawę obrazów w Inowrocławiu. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 23 września br.

TORUŃ. W wyniku akcji ratowniczo-ochronnej zabytków i dzieł sztuki, konserwator ob. Jerzy Remer dokonał m. in. otworzenia paki znajdującej się w składnicy Muzeum Miejskiego w Toruniu, w której odnaleziono obraz z 1684 r. przedstawiający dzieje Matki Boskiej **Swarzewskiej i Jej cudów.**

Gdańskie dziwy

Dotychczas wiedzieliśmy tylko o bałaganie w komisji mieszkaniowej istniejącej w naszym pobliżu. Ostatnio poinformowano nas, że sprawy mieszkaniowe w Gdańsku są co najmniej równie zagmatwane. Daje się to zauważyć chociażby na przykładzie mieszkań dla kolejarzy.

Jak wiadomo Okręgowa Dyrekcja Kolei przeniosła się z Bydgoszczy do Gdańska. Jest to związane z przeprowadzką setek osób, pracujących w kolejnictwie. Dyrekcja Kolei uzyskała w wydziale mieszkaniowym gdańskiego zarządu miejskiego przydziały całych bloków mieszkalnych dla kolejarzy. Niezależnie jednak od tego każdy pracownik musiał złożyć w zarządzie indywidualny wniosek.

W międzyczasie wydział mieszkaniowy, nie posiadający widocznie ewidencji wolnych i zajętych mieszkań, wydał następne nakazy na raz już przydzielone mieszkania. W urzędzie dochodziło do bójek, ale jego praca kontynuowana była dalej.

Mieszkańcy Gdańska mówią (a rzeczywistość dziwnie potwierdza ich przypuszczenia), że przydział mieszkania w Gdańsku nie zależy wcale od funkcji pełnionej przez człowieka ubiegającego się o nie. Decydują tam o tym argumenty zgoła inne. Jest bowiem faktem, że kolejarze zastają swe mieszkania z wyłamanymi drzwiami, a w nich nowych właścicieli lokalu, dzierżących dokumenty z wydziału mieszkaniowego.

Nieliczni obywatele czują się wcale dobrze w tych „specyficznych“ stosunkach gdańskich. Zmieniają mieszkania jedno na drugie, palą w piecach poniemieckimi meblami urządzają się wyjątkowo wygodnie. Ludzie pracy natomiast i niepoprawni legaliści, męczą się zupełnie tak samo, jak w dobrze nam znanym mieście Bydgoszczy. K. W.

Aresztowanie komunistów w Hiszpanii

MADRYT, 15. 9. W Madrycie aresztowano 700 członków centralnego komitetu hiszpańskiej partii komunistycznej.

Przegląd Prasy

Walka z nadużyciami

„Dziennik Ludowy“ podnosi konieczność bezwzględnej walki z nadużyciami, jakie zdarzają się w naszym życiu państwowym i społecznym, nie wyłączając służby porządku publicznego:

Na złych lub głupich funkcjonariuszy dochodzą częste skargi słuszne i konieczne — pisze dziennik. — Wiadomo też, że władze przełożone, gdy się dowiedzą o wykroczeniach, natychmiast interweniują. I to ostro. Wiemy, że przestępcy w mundurach milicjantów czy bezpieczeństwa publicznego karani są z całą surowością prawa.

O tym wiemy, i to jest — dobrze.

Ale, niestety, zdarza się tu i ówdzie, że zwykły, szary obywatel, wiedząc o przestępstwie milicjanta, boi się zawiadomić o tym jego władzę przełożoną. Obawia się — represji, powtarzając sobie, że „kruk krukowi oka nie wykole“. Dzieje się to zwłaszcza na głębokiej prowincji.

I to jest właśnie — źle.

Do tępienia nadużyć musimy stanąć wszyscy. Inaczej — nic z tego nie wyjdzie. A trzeba pamiętać, że — kruk często może też krukowi oko wykłuć.

Ludzi złych i nieuczciwych spotkać można wszędzie. Dziś nawet w jaskrawszej formie, niż kiedyś. Ale do walki ze złem musimy wystąpić wszyscy. Gdy się widzi nieprawość, trzeba o tym mówić, trzeba pisać, trzeba krzyczeć. A nie — „dla świętego spokoju“ i źle pojętego „własnego bezpieczeństwa“ — siedzieć cicho.

Moglibyśmy tak siedzieć do końca świata.

A my powinniśmy żyć. Stale szukać dróg poprawy i lepszego urządzania swojego życia, swojego losu.

Dlatego gdy widzimy nieprawość, gdy znamy wypadki nieuczciwości i bezprawia — nie chowajmy tego dla siebie, nie powtarzajmy szeptem i na ucho tylko zaufanym, jeno otwarcie, głośno, twardo — mówmy o tym, piszmy, meldujmy, gdzie należy.

To jest nie tylko nasze prawo, ale i obywatelski oobwiązek.

Zwycięzcy i zwyciężeni

Na marginesie procesu w Paderborn „Kurier Codzienny“ analizuje stosunek zwycięzców i zwyciężonych w angielskiej strefie okupacyjnej.

Potulność Niemców, jaką okazali w pierwszych dniach klęski militarnej, prędko uległa zmianie. Niemcy stali się znów zuchwali, odżyły w nich idee „herrenvolku“. Angielska prasa stwierdza uczciwie sama, że powrotną falę buty niemieckiej wywołało postępowanie Anglików. Jeden z korespondentów wręcz pisze, że sytuacja w Niemczech pod okupacją angielską wygląda tak, jakby to właśnie Niemcy wydali rozkaz o niebrataniu się z Anglikami!

Jednocześnie mamy wiele i dokładnych relacyj naszych repatriantów, że stosunek Anglików do naszych rodaków w Niemczech jest co najmniej przykry. Pewne koła angielskie propagują uporczywie współczucie dla Niemców i w różny sposób usiłują pomawiać Polaków, że ogładzają „biednych“ głodujących Niemców. Ta propaganda odbija się na stosunku pomniejszych dowódców i żołnierzy do Polaków.

Uchwały poczdamskie

„Rzeczpospolita“ zastanawia się nad niezrozumiałym z punku widzenia międzynarodowego faktem ociągania się z pełną realizacją uchwał konferencji berlińskiej:

Uchwała Poczdamska stwierdziła, że „nawiązanie przez rząd brytyjski i rząd Stanów Zjednoczonych stosunków dyplomatycznych z Polskim Rządem Tymczasowym Jedności Narodowej pociągnęło za sobą cofnięcie ich uznania w stosunku do byłego rządu w Londynie, który już więcej nie istnieje“.

Wobec tej jasnej i niedwuznacznej postawy trzech mocarstw tym bardziej niepokoić muszą opinię polską pewne fakty, które przeczą duchowi tych słusznych postanowień Poczdamskich.

To, co zdumiewa polską opinię publiczną, to fakt, że dotychczas nie przekazano jeszcze dowództwa nad polskimi siłami zbrojnymi na zachodzie przedstawicielom Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, co rzecz jasna, nie tylko ułatwia szkodliwą działalność rezydującego w Londynie reakcyjnego ośrodka polskiego, ale sprzeczne jest całkowicie z duchem i literą uchwał poczdamskich.

Konferencja przedstawicieli pięciu mocarstw w Londynie, która pracuje nad utrwaleniem pokoju międzynarodowego, przysłuży się — naszym zdaniem — temu pokojowi, jeśli w sposób stanowczy i decydujący położy kres temu anormalnemu stanowi rzeczy i doprowadzi do całkowitej realizacji tych postanowień Konferencji Poczdamskiej, które naród polski przyjął z pełnym uznaniem i w najlepszej wierze, a które dotąd jeszcze w całej pełni wprowadzone w życie nie zostały.

Im szybciej nastąpi całkowite wykonanie uchwał poczdamskich, tym lepiej dla sprawy Polski, tym lepiej dla sprawy przyjaznego współżycia międzynarodowego. J. J.

Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej

14 i 15 bm. odbywał się w Bydgoszczy zjazd powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej woj. pomorskiego, będący zapoczątkowaniem zjazdów miesięcznych, mających nawiązać bezpośrednią łączność organizacyjną centrali z licznymi komórkami rozsianymi w terenie. Obradom przewodniczyli kolejno: prezes wojewódzki Związku ob. Król i sekretarz mgr Sidorkiewicz obydwaj z Bydgoszczy.

Na wstępie stwierdzono, że Związek Samopomocy Chłopskiej na Pomorzu zakończył już pierwsze stadium organizacji wewnętrznej i przeszedł obecnie do aktywnej działalności gospodarczej. Sprawozdania delegatów objęły całokształt aktualnych zagadnień, interesujących rolników. Dużą bolączką jest przede wszystkim sprawa traktorów. Ustalono, że Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn na woj. pomorskie wykazało dotychczas przy akcji siewnej i żniwnej oraz obecnie, przy akcji zasiewów jesiennych, brak wszelkiego zrozumienia dla potrzeb wsi, prace wykonuje po niesłychanie wygórowanych cenach, a w efekcie jej nie dorównuje nawet w połowie osiągnięciom wykazanym przez akcję terenową zarządów Samopomocy Chłopskiej. Delegaci, opierając się na rezolucjach i dezyderatach zarządów gminnych, żądają kategorycznie żeby: a) każdemu zarządowi powiatowemu Samopomocy Chłopskiej przydzielono natychmiast 2 — 4 traktory, zachodzi bowiem obawa, że obsiewy ozimin oraz orka jesienna nie zostaną wykonane w całości; b) przy oddawaniu resztówek spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, przydzielić maszyny rolnicze, kuźnie itp. zastrzeżone dla Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów, w pierwszym rzędzie tymże spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

Z kolei omawiając akcję ściągania świadczeń rzeczowych, delegaci stanęli na słusznym stanowisku, że ustalona dla spółdzielni stawka 2,50 zł od kwintala zbóż, bonifikowana przez Związek Gospodarczy „Społem", musi ulec podwyżce co najmniej do 6 procent, płatnych w naturze odnośnych zbóż. Przy dotychczasowej stawce 2,50 zł, spółdzielnie — zmuszone do przeprowadzenia transportu z miejsc zsypów do punktów załadowczych — ponoszą poważne straty, co powoduje faktyczną likwidację majątku zakładowego spółdzielni.

Szeroko omawiano sprawę przejmowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej resztówek obejmujących do 50 ha. Do ich przejmowania upoważnione zostały komisje, do których obok członków Zw. Samopomocy Chłopskiej weszli przedstawiciele Urzędu Ziemskiego. Przy oddawaniu zakładów przemysłu rolnego nie należy wydzielać z resztówek małych tartaków zwłaszcza takich, które mają łączny z innymi zakładami zapęd mechaniczny. Delegaci domagali się również, by nie wydzielano jezior, stanowiących z resztówką całość gospodarczą.

Najkategoryczniej zażądano ostatecznego załatwienia sprawy młynów poniemieckich i poobszarniczych oraz młynów na resztówkach. Młyny te powinny niezwłocznie przejąć spółdzielnie powiatowe lub gminne Samopomocy Chłopskiej, gdyż dalsze przewlekanie rujnuje rolników, a na nieformalnie zawartych kontraktach dzierżawy żerują różni spekulanci przewanie niefachowcy, eksploatując młyny ze szkodą dla gospodarstw rolnych i interesów państwa.

W nowo przyłączonych powiatach złotowskim i człuchowskim nie przeprowadzono dotąd parcelacji na zasadzie dekretu o reformie rolnej. Istniejące tam poniemieckie zakłady przemysłu rolnego, jak młyny, gorzelnie, płatkarnie itp. powinny jak najprędzej przejąć spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Bez stałej i należytej opieki zakłady te są dewastowane ze szkodą dla wsi i całokształtu naszych interesów gospodarczych.

W wyniku dwudniowych obrad zjazd uchwalił zwrócić się z prośbą o poparcie swych słusznych postulatów do Krajowej Rady Narodowej oraz do poszczególnych ministerstw resortowych. (kj.)

Kredyty na zakup nawozów sztucznych

Jak się dowiadujemy, Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Bydgoskiego w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 10, udziela z funduszów Państw. Banku Rolnego pożyczek na zakup nawozów sztucznych.

Oprocentowanie wynosi 9% w stosunku rocznym. Termin spłaty: 9 miesięcy.

Na zabezpieczenie przyjmuje Kasa weksle z wystawienia pożyczkobiorcy, poręczone przez 2 osoby majątkowo odpowiedzialne.

Ubiegający się o kredyt winni złożyć podanie dołączając odpowiednie zawiadomienie Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", znajdującej się w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 16 (I-sze piętro), co do możliwości nabycia nawozów sztucznych oraz informacje dotyczące prowadzonego gospodarstwa i stosunków majątkowych tak pożyczkobiorcy jak i proponowanych poręczycieli.

Bliższych informacyj i potrzebne wzory formularzy otrzymać można w biurach Centrali KKO Powiatu, Al. 1 Maja 10 oraz Oddziałach w Koronowie i Solcu Kujawskim.

Marian Rapacki — w rocznicę śmierci

Dziś upływa rok od chwili zgonu Mariana Rapackiego — profesora Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

W dniu 16 września zginął w gruzach zwalonego domu jeden z największych spółdzielców w Polsce spełniając obywatelski obowiązek w momencie, kiedy jako delegat spółdzielczości brał udział w obradach Komitetu Centralnego Spółdzielców, którego zadaniem była aprowizacja walczącej z wrogiem Warszawy.

Całe życie tragicznie zmarłego — to nieustanna praca i walka o realizację form demokratycznych w gospodarce kraju. Wszechstronnie zdolny, dzięki wysokim wartościom swego charakteru i swej pracowitości, zostaje po śmierci Romualda Mielczarskiego prezesem Zarządu Głównego „Społem", którą to godność piastuje do zgonu.

Marian Rapacki, będąc człowiekiem wszechstronnie wykształconym, zajmował się najróżnorodniejszymi zagadnieniami współczesnego życia. Był nauczycielem, wychowawcą i publicystą a nade wszystko był doskonałym znawcą życia gospodarczego. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie miała w nim jednego z najwybitniejszych wykładowców. Wychował on w ciągu lat licznych spółdzielców, zahartowanych w walce o wprowadzenie nowych, doskonalszych form wymiany towarowej.

Sformułowany przez Rapackiego program spółdzielczości, a ogłoszony na zjeździe jubileuszowym Związku Spółdzielców „Społem" w roku 1936, jest sprawdzianem jego charakteru, jego głębokiej wiedzy, poczucia sprawiedliwości i tęsknoty do lepszego jutra. Nie doczekał Nowej Polski, w której realizują się wszystkie te postulaty, o które całe życie z uporem walczył.

Śp. Marian Rapacki urodził się dnia 7 lutego 1884 r. w Sieradzu. Studia wyższe handlowe odbywał w Lipsku i w Anglii. Wydał szereg prac z zakresu spółdzielczości i ekonomii, które opierając się na nowych programach, były symbolem prądów nurtujących w demokratycznych kołach naszego kraju.

* * *

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. prof. Mariana Rapackiego odbędzie się dziś o godz. 9-ej rano w kościele Św. Piotra i Pawła, a akademia żałobna o godz. 11-ej rano w sali Państwowego Teatru przy ul. 1-go Maja 68.

Na uroczystości żałobne i na akademię zaprasza wszystkich sympatyków spółdzielczości i tych, którzy znali osobiście zmarłego — Komitet. **sb.**

Zebranie Komitetu „Dnia Spółdzielczości"

W sali posiedzeń banku „Społem" odbyło się inauguracyjne zebranie komitetu „Dnia Spółdzielczości". Tradycyjny ten dzień przed wojną obchodzono bardzo uroczyście 8-go września. W tym roku z przyczyn niezależnych od organizatorów przełożony został na 30 bm. Do prezydium Komitetu wybrano ob. ob. Zielińskiego — Zw. Sam. Chłopskiej, dyr. Żymiałowskiego — „Społem" i Pietrakę — Zw. Rewizyjny Spółdz. R. P. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz, partii, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, prasy i radia.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności tymczasowego komitetu złożył ob. Stein. Inicjatywa obchodu wyszła z komitetu centralnego „Dnia Spółdzielczości" w Łodzi. Istnieją dwa komitety wykonawcze: jeden w skali okręgowej, drugi — miejsko-powiatowy. Z komitetu centralnego otrzymano odpowiednie rekwizyty i materiał propagandowy, który rozdzielono między placówki „Społem".

W „Dniu Spółdzielczości" odbędą się dwie uroczyste akademie oraz akademie okolicznościowe w szkołach, fabrykach i kinach. Prelegentów dostarczy Związek Nauczycielstwa Polskiego, ZWM i „Społem". Przez radio wygłoszone zostaną odpowiednie przemówienia. Następne zebranie postanowiono zwołać na dzień 24 bm. **E. O.**

Świadczenia rzeczowe na Pomorzu

Świadczenia rzeczowe na rok gospodarczy 1944 zostały wykonane przez województwo pomorskie w 101%. W sierpniu zaczęły się dostawy na rok gospodarczy 45/46.

Wymiar świadczeń jest uzależniony od wielkości gospodarstwa, jego stanu i jakości ziemi.

Gospodarstwa od 5—10 ha (wielkość przeciętna) muszą dostarczać zależnie od jakości ziemi: III kat. — 1,17 q, II kat. — 1,64 q, I kat. — 2,01 q zboża. Ogólna ilość przewidzianych świadczeń w zbożu wynosi 185156 ton, ulegnie ona jednak zmniejszeniu wskutek zniżek przysługujących niektórym rolnikom.

Zniżki przysługują rolnikom, których gospodarstwa uległy zniszczeniu, na skutek działań wojennych (np. rowy obronne na polach, lotniska, miny itp). Zniżki ustala gromadzka komisja dostaw, a starosta je zatwierdza. Nie mogą one jednak przekroczyć 10% wymiaru świadczeń. Gospodarstwom nowym, powstałym z reformy rolnej, przysługuje zniżka do 50% wymiaru świadczeń.

W sierpniu obowiązuje dostawa 10% ogólnego wymiaru, we wrześniu 15%, w październiku 15% i po 20% każdego miesiąca do stycznia. Aby świadczenia rzeczowe mogły być należycie wykonane, konieczna jest dla naszego województwa pomoc z zewnątrz w sile pociągowej.

Premie, przysługują gospodarzom, którzy do 15 października dostarczą 40% wymiaru.

K. W.

Na marginesie

Z mojej widowni

Felietonista Jozefat Piórko otrzymał od przygodnego autora przegląd polityczny, z żądaniem otwarcia nowego działu w naszej gazecie.

Ze względu na aktualność omawianych zagadnień i nową formę wypowiedzi publicysty, podajemy utwór bez zmian.

*

Autor przeglądu pisze:

„Szanowny obywatelu Piórek!

Wasza gazeta daje artykuły o różnych sprawach ale nima dobrego felejtonu krajowo-zagranicznego. Jako, że także samo interesuje się wypadkamy światowemy, proponuję współpracę na warunkach bezpłatnych z dziedziny polskiej o obcej.

Poruszam zdarzenia najnowsze.

GESTAPO I CITY

W sprawie polityki obcej podoba mi się wiadomość, że gestapo już miało gotowe listę do posadzenia poniektórych Anglików do mamra. Nie było by napewno sądu w Paderborn, gdyby hitlerowcy ciuchnęli troche mistrów i mistris i wepchli w podziemia Sangerhausen, gdzie fabrykowano V 2. Jak by z kilkuset zabranych — zostało trzech i opowiedziało o cogodzinnym mordobiciu karmionych obierzynami więźniów za to, że nie przenosili z sali do sali stukilkogramowych bombek, — procesu w Paderborn nie byłoby, panie Piórek, a także samo nie było by łzów przelewanych w Anglii nad „nieszczęśliwemy" Niemcamy.

Wcale by to nie szkodziło międzynarodowej arenie, jeśli by przed trzema laty Himmler spuścił się ze spadochronu w Londynie na City i wzion pare sztuk bankierów do Mauthausen na odchudzenie. Owszem: pomogło by to i w odchudzeniu, i w nieodwzajemnionej miłości.

ZARZĄD NAD MEBLAMY

A drugie zagadnienie, które interesuje ogół naszej opinii politycznej, jest zagadnieniem wewnętrzno-polskim, bydgoskim.

Onegdaj było u nas zebranie gospodarczo-zawodowe, ażeby uradzić nad polepszeniem aprowizacji, utrwaleniem zdobyczy i wogóle zrobieniem lepiej. Otóż poruszono takżesamo zarząd państwowy nad meblamy, bo ma tam wkrótce mieć posiedzenie sąd ludowy. W dyskusji zaproponowano wziąść faceta z miejsca do ula, ale przewodniczący przegapił sprawe, bo pasażer zwiał. Okazał się szybkobiegaczem pierwszej klasy i podobno Nurmi'ego pobił na całego. Kiedy biegł w stronę domu, nie można było poznać: chmurka wiatrem pędzona, czy człowiek.

Kończe na tem, bo mi spieszno do „Wielkopolanki", gdzie podobno otworzyli „kończik literacko-artystyczny" ze sznapsem po zniżonej cenie". *Nikodym Zalewajłło.*

Do kolegów b. więźniów Obozu Koncentracyjnego na Majdanku

Celem zorganizowania Związku byłych więźniów politycznych Obozu koncentracyjnego na Majdanku, tymczasowa komisja organizacyjna prosi koleżanki i kolegów o podawanie swych adresów lub ewentualne osobiste skomunikowanie się pod adresem A. Panasiewicz, Warszawa, Wiejska 14.

O dniu ogólnego Zjazdu b. więźniów politycznych Majdanka nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Traktory UNRRA dla Pomorza

W ramach dostaw UNRRA dla Polski nadszedł transport do Gdańska, składający się z 300 traktorów, przeznaczonych dla rolników województwa pomorskiego. Zmontowaniem traktorów zajmie się P. P. T. i M. R. Część prac montażowych prowadzona jest w warsztatach P. P. T. i M. R. w Bydgoszczy. Bydgoszcz stanie się wkrótce centralną bazą montażową traktorów UNRRA nadesłanych dla Polski.

Dwie odpowiedzi

Wśród listów, które nadesłano mi ostatnio z różnych stron Pomorza, dwa nie dają mi spokoju. Ich treść chodzi za mną i dopomina się odpowiedzi. Są one nie ciężarem, lecz wołaniem: wołaniem o rzetelne polskie słowo.

1.

Pisze mi wdowa po zamordowanym przez Niemców urzędniku bydgoskim, pozostała z trojgiem dzieci, że piekło przez które z nieugiętą wiarą Polki przebyła tu w ciągu pięciu i pół lat, każe jej pod koniec szóstego zadać sobie pytanie: Czy warto było?... Czy warto było wraz z dziećmi znosić przez trzysta niemal tygodni mękę upokorzenia i głodu?... Czy warto było wykazywać tyle samozaparcia i znosić taką poniewierkę — po to, żeby teraz patrzeć, jak ludzie płynący w latach wojny z prądem, wdzierają się ponownie na powierzchnię życia, zabierając zeń wszystko najlepsze — dla siebie?...

Rozumiem treść tego listu i rozumiem ukryty w nim żal. Bo wiem co jest jego podłożem.

Rozpacz po stracie najbliższego człowieka ucichła. Serce nie rwie się już w strzępy z niemego bólu. Pozostała w nim tylko cicha skarga na los, odzywająca się zawsze, gdy pamięć zagłębi się w przeszłość i wywoła z niej pogodny obraz dni szczęśliwych.

Ale wokół wdowy znajdują się żywe istoty, co straszliwie cierpiąc wraz z matką w latach okupacji, przypominają każdym spojrzeniem poniesioną stratę: stratę ojca... Bo dzieci bez ojca, jak i żony bez mężów, cierpią dziś nadal bardzo i głęboko.

Co w podobnych wypadkach może na postawione pytania powiedzieć dziennikarz? Że Rząd pomoże ofiarom bestialstw niemieckich — o tym już doniosła prasa. — Że autorka listu zdała egzamin Polki — wie ona sama gdyż udowodniła to hartem i poświęceniem.

Na list pisany słowami cichej skargi, nie chciałbym odpowiedzieć sloganami. Pragnąłbym, żeby zdania odpowiedzi dorastały do treści pytań.

Jest taka scena w „Przepióreczce" Żeromskiego:

Przełęcki opuszcza dwór. Rozniecił był w nim płomień wiary w pracę dla Polski i znalazł gorące serce kochającej kobiety. Pytany przez Smugonia i własne tęskniące serce: Dlaczego to robi? W imię czego przekreśla swą sławę, swe imię — i swe szczęście, Przełęcki nie odrazu decyduje się na odpowiedź. Ale wie, że sławę mógł zachować i szczęście osiągnąć — kosztem krzywdy cichego ofiarnego człowieka. Toteż poświęcając sławę i szczęście, odpowiedział na postawione sobie pytania:

— ...Bo takie są moje obyczaje...

Przetrwałaś, Matko swych sierot i Żono męczennika, w narodowej wierze ojców nie dlatego, żeś oczekiwała nagród w wolnej Polsce. Nie ugięłaś się dla tego, że wszystko, coś przeżyła i co Cię mogło ominąć, bladło w twych oczach przy cenie honoru i godności Polki.

Ponad dostatek, splendory i sławę droższa jest naturom głębszym cisza i pokój w duszy własnej. Życie pełne powikłań, hałasu i nerwów nie pozwala na częste zagłębianie się w jej święte ustronia. Przychodzi jednak chwila, kiedy człowiek robi z sobą rachunek i waży całe życie — na szali własnego sumienia. I ty, Samotna Matko, tę chwilę znajdziesz. Ocenisz wtedy swe postępowanie. I zrozumiesz, że warto było przenieść wszystko, by zostać córką narodu, niosącą przez mroki jego życia tlejący znicz wiary w Polskę.

2.

Staruszka o pięknym polskim nazwisku, zagnana do nas wichrami wojny z Polesia, nie może pokonać w sobie tęsknoty za domem, w którym się urodziła, spędziła młodość i przeżyła trzy wojny. Na gęsto zaludnionym Pomorzu szuka kniei, mokradeł, bezkresnej przestrzeni i niewysłowionego smutku poleskiego krajobrazu. Gdy noc zapada, oczy jej po przez ciemność podążają nad Ptycz, by sycić się tam jedynym w świecie widokiem, urzekającym duszę i serce.

Znam ten stan ducha, gdyż sam nieraz błądzę po miłym ustroniu, gdzie po nocach cisza była, a księżyc kładł srebrne blaski na dach willi, na przestronną werandę i na zielone liście starej pochylonej gruszy... Często słyszę stamtąd tęskny krzyk sowy osiadłej na wierzchołku wiązu i pamiętam ławkę pod domem, z której jesiennym wieczorem lubiłem długo wpatrywać się w drogi mleczne na czystym niebie...

Miliony z nas poszukuje dziś tego, co zostało poza nami, a co wrosło w nas głęboko i każe żyć nadzieją... Gdy nie znajduje ona oparcia — cóż możemy na to poradzić? Zachowując pamięć o tym, co zrosło się z nami do końca dni, musimy tworzyć sobie nowe gniazda.

Dotknęły nas nieszczęścia wielkie, ale znacznie większe spadły one na tych, co zerwawszy się zaledwie do lotu przez życie, padli i nie powstaną. A ileż spośród starszego pokolenia odeszło w wieczność — zdala nie tylko od swych kątów i bliskich — ale i od nadziei?...

Musimy iść w przyszłość z wiarą, że cierpienia, przez które nasz naród przeszedł, nauczą zarówno nas, jak potomnych: nie popełniać więcej błędów kosztujących nas tak wiele i chronić przyszłe pokolenia od klęsk spadłych u nas tak nieubłaganie na wszystkich świadków strasznej wojny świata.

Stanisław Ziemak

Komunikaty

— Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy podaje: Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 stycznia 1944 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. nr 15 poz. 120 § 4 pkt. 2) **Wydział Aprowizacji i Handlu przy Zarządzie Miejskim** zarządza: Pieczywo wagi 0,500 kg i więcej powinno być oznaczone nazwą, odpowiadającą rodzajowi mąki, z której zostało wytworzone, uwidoczniona na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo jest wypiekane z mąki żytniej, nazwa powinna obejmować, poza rodzajem mąki, również i gatunek użytej do wypieku mąki żytniej (rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31 sierpnia 1932 r. o przemiale żyta — Dz. U. R. P. nr 78 poz. 695). Jeżeli pieczywo jest wypiekane z mieszanin mąki różnego rodzaju, powinno to być uwidocznione na kartkach. Kartki te należy umieszczać na bochenkach przed wstawieniem ciasta do pieca. Nalepianie kartek po wypieku jest wzbronione. Chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi 0,5, 1, 2 kg lub większej, lecz w pełnych kg. Ubytek na wadze wynosić może w chlebie świeżym najwyżej 4%, w czerstwym najwyżej 6%.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 20 września 45 r. Chleb, jaki ukaże się w sprzedaży nie odpowiadający niniejszemu zarządzeniu, będzie uważany za pochodzący z nielegalnego wypieku i jako taki ulegnie konfiskacie, a osoby winne nie stosowania się do zarządzenia, będą surowo karane.

— **Sekcja Tytoniowa przy Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych** w Bydgoszczy zaprasza na zebranie wszystkich członków, które odbędzie się w dniu 18. 9. br. o godz. 18-tej w restauracji kol. Nowaka, przy ul. Cieszkowskiego, róg Pomorskiej. Ze względu na omówienie nowych przepisów sprzedaży dla tej branży jest obecność wszystkich członków jak i zainteresowanych konieczna.

Więcej serca i pomocy dla sierot polskich

Dużo się pisze oraz mówi na konferencjach i zebraniach o pomocy dla sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych, po poległych na polu walki lub w czasie krwawych egzekucji i po tych, co tułając się na obcej ziemi nie wrócili jeszcze do swych domów.

Praktyka jednak przekonywuje, iż czyny nie zawsze idą w parze ze słowami.

Rejestracja wykazała, że jeszcze setki sierot są pozbawione należytej opieki lub znajdują się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Ostatnio w Więcborku w pow. sępoleńskim dzięki działalności oddziału PUR-u w Bydgoszczy osiedlono w b. zakładzie niemieckich sióstr diakonisek 200 sierot z sierocińca wileńskiego wraz z personelem administracyjnym i wychowawczym. Dzieci te pozbawione obecnie ciepła domowego ogniska straciły rzecz w życiu najdroższą i najcenniejszą — rodzinę, szczęśliwe, beztroskie dzieciństwo. Przeżyły one bardzo dużo, zbyt wiele na ich młodociany wiek. Przebywające w zakładzie sieroty, w większości wyczerpane fizycznie przejściami i niedostatkiem nie mają dostatecznej ilości ubrania, bielizny ani pościeli.

Musimy zająć się zbiórką odzieży dla tych dzieci. Władze państwowe nie są w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Do społeczeństwa należy otoczenie opieką tych nieszczęśliwych ofiar zbrodni hitlerowskich. Wiele z nich mogło by znaleźć przytułek i opiekę w domach polskich rodzin. Jeżeli możemy się zdobyć na wychowywanie sierot po Niemcach (a wypadki takie zdarzają się w Bydgoszczy), to tym bardziej nasze, polskie dziecko powinno w pierwszym rzędzie doznać tej opieki.

Rozumiemy dobrze, że straty rodziców nie zastąpi najczulsza opieka osoby obcej, lecz daleko idąca pomoc i podejście do dzieci z całym sercem ulży im w ciężkiej doli, w jakiej się znalazły i choć częściowo złagodzi poczucie samotności i sieroctwa.

Czy nie dość, że setki naszych dzieci zostało wymordowanych przez Niemców, że cierpiały głód i niedostatek w czasie okupacji? Nie możemy pozwolić na dalszy ubytek młodzieży, ani jej zaniedbywanie. Musi ona mieć teraz w wolnej Polsce zapewnioną opiekę i warunki pełnego rozwoju. Sprawa jest ważna i pilna. Każdy dzień odgrywa tu dużą rolę.

Nie zapominajmy, że na społeczeństwie spoczywa obowiązek zaopatrzenia sierot w ciepłą odzież i wynagrodzenia im utraty słonecznych dni dzieciństwa.

Ofiary prosimy składać w sekretariacie redakcji „Ziemi Pomorskiej", Bydgoszcz, Jagiellońska 37. Elzet.

KRONIKA

— **Urząd Wojewódzki Pomorski** zawiadamia, że przeprowadzona jest ostatnio reorganizacja Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, przy czym stanowisko naczelnika wydziału powierzone zostało ob. Zachariaszowi Mezyńskiemu.

— **PKO — Pocztowa Kasa Oszczędności** Oddział w Bydgoszczy, Pl. Teatralny 4, I p. wejście z bramy, godziny kasowe: od 8,30 do 13-tej, w soboty do 12-tej, Otwiera i prowadzi konta czekowe, przyjmuje wkłady oszczędnościowe, rejestruje przedwojenne książeczki oszczędnościowe PKO. Książeczki te należy składać albo osobiście w Oddziałach PKO: w Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, albo też nadsyłać pocztą, listem poleconym.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim dwa przedstawienia. Po południu o godz. 14.30 cieszącą się niebywałym powodzeniem komedia w 3 aktach Wł. Fodora „Matura" po cenach zniżonych.

Wieczorem o godz. 18-tej wesoła i pogodna komedia muzyczna Jamesa Montgomery'ego pt. „Dzień bez kłamstwa". Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 14—18-tej.

W poniedziałek teatr nieczynny.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14.

Apteka „Pod Złotym Orłem", Stary Rynek 1, tel. 19-31.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Rozwiedźmy się". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„Wolność" — „Strachy". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

„Polonia" — „Królowa Przedmieścia". Nadpr.: Polska Kronika — wydanie specjalne.

„Orzeł" — „Trzej kadeci". Nadpr.: Tyg. Polski nr 23.

„Bałtyk" — „Strachy". Nadpr.: Tyg. Polski nr 24.

Początek seansów o godz. 16 i 18-tej, w niedziele i święta o godz. 14, 16 i 18-tej.

Program Rozgłośni Pomorskiej
na niedzielę, dnia 15 września 1945 r.
Bydgoszcz na fali 284 m

8.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 8.30 Transmisja z Warszawy — audycja dla wsi — 9.00 Transmisja z Warszawy — muzyka z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne. 12.30 Transmisja z Warszawy — koncert, teart wyobraźni, muzyka obiadowa, audycje informacyjne. 15.00 Koncert w wyk. kapeli ludowej pod dyr. Feliksa Tomaszewskiego z Torunia. 15.30 Kwadrans literacki. 15.45 Przegląd prasy. 15.50 Wiadomości miejscowe. 16.00 Koncert orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 16.20 „Pokrzywy nad Brdą". 16.35 Dalszy ciąg koncertu orkiestry salonowej Polskiego Radia pod dyr. Michała Relskiego. 17.00 Transmisja z Warszawy — podwieczorek przy mikrofonie, słuchowisko dla dzieci, audycja dla młodzieży. 19.00 Transmisja z Warszawy — uśmiech i piosenka, audycje informacyjne, koncert, skrzynka poszukiwania rodzin za granicą. 22.00 Kronika tygodniowa. 22.10 Komunikat sportowy. 22.15 Muzyka lekka z płyt. 23.00 Transmisja z Warszawy — audycje informacyjne.

ś. † p.

Dr Antoni Nowak

lekarz-chirurg

b. więzień polit. obozu koncentracyjnego Oranienburg zmarł w czerwcu rb., przeżywszy lat 37.

Requiem za duszę zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 18-go bm. o godz. 8.30 w kościele Farnym, po czym nastąpi złożenie zwłok na cmentarzu nowofarnym.

W głębokim żalu pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci podczas powstania warszawskiego naszej najdroższej, nigdy niezapomnianej ś. p. z Malickich

Stefanii Śmierzchalskiej

mgr. fil. dypl. naucz. szkół średnich, b. prakt. Państ. Gimn. Hum. w Bydgoszczy

odprawione zostanie dnia 19. 9. 1945 r., o godz. 7,30 rano, w kościele paraf. w Rynarzewie

nabożeństwo żałobne

Śp. Stefania żyła lat 31 spoczywa na cmentarzu bródnowskim w W-wie. Dnia 21. X. 44 r. zmarła w Łowiczu po 6 tygodn. życia nasza, urodzona w powstaniu, druga córeczka śp. Maria, nie wytrzymawszy trudów tułaczki po wypędzeniu z Warszawy. Krewnych i znajomych prosimy o modlitwę.

Mąż z córeczką

Lipniki, pow. bydgoski.

ś. † p.

Dnia 14 września rb. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzny Sakr. św. w tęsknocie za synem, nasz najdroższy i najtroskliwszy mąż i ojciec

Aleksander Kalnik

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 września rb. o godz. 17-tej z kaplicy na Bielawkach. Msza św. w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w bazylice na Bielawkach.

W ciężkim smutku

Żona i dzieci

Poszukiwania

Julia Sypniewska zamieszkała w 1939 r. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 4 aresztowana została 20 października 1939 r. Kto mógłby udzielić informacji o losie zaginionej, kto ją widział lub przebywał z nią, proszony o skierowanie wiadomości na ul. Gdańską 83/5 p. Polakowska

Kto mógłby udzielić informacji o losie aresztowanych — wrzesień 1939 — **Antoniego, Tadeusza i Adama Kwiatkowskich**, zamieszkałych Bydgoszcz, Rzeźnia Miejska. Wiadomości Agata Kwiatkowska, Chełmno, Grudziądzka 19. (1797

Zamiany

Zamienię duże 1-pokojowe na 2—3-pokojowe mieszkanie. Of. „Czytelnik" „1842". (1842

Wolne posady

Buchaltera-bilansistę poszukuje od zaraz Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych, Oddział w Bydgoszczy, Gdańska 22 — 12. (1872

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Zgłosić: Wełniany Rynek nr 2/4. (1848

Firma Inż. Stefan Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1, przyjmie zaraz **robotników placowych**. (1796

Fabryka „Kauczuk" pod Zarządem Państwowym, Wydział Personalny: przyjmuje większą ilość **pracowników** kwalifikowanych i niekwalifikowanych (mężczyzn) wszelkich kategorii. Zgłoszenia Toruńska 155. (1743

Potrzebny chłopiec do posyłek. Spółdz. Prac. Miejskich, Król. Jadwigi 1. (1681

Dekarze, robotnicy, uczniowie potrzebni, za wynagrodzeniem i premią. B. Wiśniewski, mistrz dekarski, Bydgoszcz, Libelta 2/3. (1823

Ekspedientka młodsza, dzielna do składu spożywczego potrzebna. Hetmańska 6. (1858

Poszukuję cukiernika-karmelarza. Oferty pod „Dobry fachowiec" do administracji „Ziemi Pomorskiej". (1853

Wydział Techniczny i Eksploatacyjny Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 24, przyjmie natychmiast 3 techników-mechaników i 2 siły biurowe ze znajomością pisania na maszynie. (1861

Zarząd Majątków Państwowych: Kopytkowo — Leśna Jania poszukuje buchaltera lub buchalterki z dobrą znajomością rachunkowości rolnej — od 1 października. Porozumienie listowne lub telefoniczne: poczta Smętowo, tel. nr 1. (1866

Poszukuje posady

Szofer-mechanik z długoletnią praktyką poszukuje posady jako kierowca lub warsztaty. Adres administracja „Ziemi Pomorskiej". (1873

Kierownik kawiarni, restauracji, hotelu, z długoletnią praktyką, z nieco gotówką, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod nr „1827" do „Ziemi Pomorskiej".

Kupno

Kupię wózek ręczny na gumowych kołach. Zgłoszenia Dworcowa 11, skład 2. (1862

Kupuję każdą ilość tłuszczów nadających się do fabrykacji mydła. Fabryka Mydła, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 25. (1769

Kupuję woski, parafinę, terpentynę, kalafonię. „Kremalin", Chemiczno-techniczna Fabryka, Bydgoszcz, Bocianowo 25. (1769

Uwaga! Skład przyborów fotograficznych Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 22, zakupi każdą ilość materiału fotograficznego — dobrze zapłaci. (1829

Okucia do waliz, teczek, torb, skórę, fibrę imitację, tekturę ceratę, kupuje stale, płaci korzystnie firma „WAWEL", Bydgoszcz, Długa 22. (1815

„Sanitarkę" wzgl. półciężarowy samochód na chodzie nabędzie Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy, Warmińskiego 3. (1857

Kupię plac budowlany z małym domkiem lub barakiem w Bydgoszczy. Oferty do „Czytelnika" pod „1705". (1705

Motocykl „100" w dobrym stanie kupimy. Spółdzielnia Pracowników Miejskich, ul. Król. Jadwigi 1. (1859

Dzierżawy

60-morgowe gospodarstwo, kompletne, z powodu choroby na dogodnych warunkach natychmiast do wydzierżawienia. Walenty Dominiczak, Rynarzewo. (1811

Sprzedaż

Kierowany **knur** na sprzedaż. Dominiczak, Rynarzewo. (1812

Maszyny do szycia sprzedaje — kupuję skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (1616

Sprzedam maszynę kuśnierską Singer oraz leworamienną. Krasińskiego 2 — 8. (1756

Sprzedam radio uniwersalne z adapterem. Kwiatowa 5, Nowak. (1856

Pies rasowy, wyżeł hiszpański, do sprzedania. Ul. Rycerska 7/1. (1852

Sprzedam biurko orzechowe w dobrym stanie. Kaszubska 10 m. 8. (1864

Różne

Jasnowidz „Mirosław" przybył z Wilna. Przepowiada za pomocą intuicji i wyczucia — o nieobecnych z fotografii. Przyjmuje od 3—6-tej. Mazowiecka 11/6. (1441

Kujawski Dom Filatelistyczny, Włocławek, Żabia 15, poleca nowości. Cennik po przesłaniu 5 zł. (1846

Kawiarnia dobrze prosperująca, w najruchliwszym punkcie, poszukuje wspólnika lub innej propozycji. Wiadomość: Kawiarnia pod Orłem, naprzeciw Dworca Głównego w Gdańsku. (1848

Radiospecjalista wykonuje naprawy na miejscu, także zamiejscowo. Zgłoszenia administracja „Ziemi Pom." „1868".

Lekcji języka rosyjskiego udziela prywatnie profesor liceum Balicki, Dworcowa 75 — 12. Zgłoszenia 12-ta i 20-ta. (1801

Reperacje, budowę pieców kaflowych wykonuje firma Poznański, Bydgoszcz, Dworcowa 61. (1876

E-03601

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy.